

Sarius, Uparty i Wściekły

wydaję, chcę więcej
do domu nie wezmę
jak zejść ze sceny
więc jadę na pełnej
a jednocześnie się nie mam po co tu śpieszyć
ej, ej, czekaj
w głowie mam szczerze litery
i świat se tu wezmę na zeszyt
czekaj, w tym biegu lecę jak Kęki
bo bez koperty to nie ma tu serc i
tak musi się kręcić ta planeta mała
rachunek się mnoży przy stole – to fakt
odejdę, uśmiechnie się tu cały bar
kolejkę dla ciebie i lecimy w bal
ciuchy odświętne dla mnie codziennie
jak chwytam każdy dzień
i przy tym będę wyglądał świetnie
gdy zong chwyci mnie
1 i 2

A potem bym policzył tak do 10
Z czasem się traci wielu koleżków
Płaczą za nimi
Są w innym miejscu
Mam tylko chwilę
Jak Rysiek Riedel, jak ty
Diler puka do drzwi
Lej tequilę a potem pływaj
Widma wrócą tam gdzie ich wigwam
Kiedy się skończy gonitwa
Kto powie mi ile dni mam

Nie ma tu ściemy
Szlanki i same problemy
Trzymają się nas jak fanki tej sceny
Będziemy tu wieczni jak punki i dresy
Uparty i Wściekły
I wierz mi, same problemy
Zostaną po nas Judasze, o których nie wiemy
Przyjaźnie bez ceny, więc nalej kolejny
I lećmy!

Nie ma tu ściemy
Szlanki i same problemy
Trzymają się nas jak fanki tej sceny
Będziemy tu wieczni jak punki i dresy
Uparty i Wściekły
I wierz mi, same problemy
Zostaną po nas Judasze, o których nie wiemy
Przyjaźnie bez ceny, więc nalej kolejny

Kładę ten brudny syf
Na czysty styl z bloków
Moje Najki do dziś we krwi są po piątku
Choć mama tęskni jak nikt, nie pyta czy będę w końcu
Bo kiedy wraca jej syn to się grubo giba na tysiącu
Lexus, ochroniarze
Bla bal małolacie
My nocnym tramwajem
Jak cie tu spotka, to spalę
Synu mnie jebie zasięg
Póki się łączy z miastem
Póki nie jesteś kabel
Jak akurat nie masz – postawię

Na klatce palą na pół

Tak bawię się tu
Można wylapać na dziób
Tam bawię się tu
Tutaj znają mnie już
Choć ty nie czuj się swój
Na klatce palą na pół
Tak bawię się tu
Można wylapać na dziób
Tam bawię się tu
Tutaj znają mnie już
Choć ty nie czuj się swój

Nie ma tu ściemy
Szlanki i same problemy
Trzymają się nas jak fanki tej sceny
Będziemy tu wieczni jak punki i dresy
Uparty i Wściekły
I wierz mi, same problemy
Zostaną po nas Judasze, o których nie wiemy
Przyjaźnie bez ceny, więc nalej kolejny
I lećmy!
Nie ma tu ściemy
Szlanki i same problemy
Trzymają się nas jak fanki tej sceny
Będziemy tu wieczni jak punki i dresy
Uparty i Wściekły
I wierz mi, same problemy
Zostaną po nas Judasze, o których nie wiemy
Przyjaźnie bez ceny, więc nalej kolejny